'Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr 68. Lwów, Czwartek dnia 22. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do domu 13.000 Mkp.
P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Rozbrojenie.

Liga Narodów zajmuje się nadal redukcją zbrojeń i odsunięciem niebezpieczeństwa wojny.

Od czasu pierwszego Zgromadzenia Genewskiego cały szereg państw zastosował się do głównych wskazań Ligi. We wrześniu 1922 Rada Ligi Narodów mogła stwierdzić następujące ograniczenia zbrojeń: Włochy zniosły 88 bataljonów i ograniczyły czas służby wojskowej; Francja skróciła do połowy czas służby wojskowej, zniosła 400 kompanji, 100 eskadronów t. j. około 200.000 ludzi; Polska zredukowała od 1920 r. armję z 960 tysięcy do 260.000; Japonji ograniczenia zbrojeń nie są podane liczbowo; Szwecja skróciła do połowy czas służby wojskowej; Szwajcarja zredukowała z 70 proc. do 55 proc. cyfrę zdolnych do służby; tonaż statków zniżony został o 55 proc. w W. Brytanji, o 36 proc. we Francji, o 41 proc. we Włoszech, o 59 proc. w Japonji. Są to pierwsze kroki, zauważyć należy, że Polska idzie na czele po drodze do pokoju, mimo swe bardzo niebezpieczne stanowisko.

Główną przeszkodą w rozbrojeniu jest brak gwarancji bezpieczeństwa i nieatakowania się wzajemnego. Szereg projektów zostało w tym duchu przedłożonych Lidze. Są to projekty lorda Eshera, pułk. Réquin, kontradmirała Segrave, markiza di Saluzzo, oraz wielki projekt traktatu gwarancyjnego lorda Cecila. Lord Cecil przewiduje, w razie, gdyby któryś z członków Ligi został zaatakowany, natychmiastowe porozumienie się innych członków w jego obronie, pod warunkiem, że zaatakowany poprzednio zastosował się do postanowień o rozbrojeniu. Każde przygotowania wojenne powinny być sygnalizowane Lidze, która większością 3/4 zadecyduje czy stanowią one groźbę dla pokoju, czy nie. W razie odpowiedzi twierdzącej, Liga zwiąże konwencją militarną swych członków w obronie zagrożonego członka.

Jeśli napastnik zaprzeczy, że pierwszy rozpoczął kroki wojenne, Liga w przeciągu czterech dni po wypowiedzeniu wojny ma rozważyć i zadecydować kto jest napastnikiem i wówczas zastosować do niego blokus ekonomiczny i finansowy i podjąć kroki wskazane przez główny sztab wojenny. Nikt nie może zmusić członków do wysyłania wojsk z jednego kontyngentu na drugi. (Ten ustęp dodano dla przynęcenia Ameryki).

Jednak traktat gwarancyjny stwierdza, że traktat wersalski, Saint-Germain, Neuilly i Trianon nie mogą być w niczem naruszone (art. 21), oraz, że wszelkie tłumaczenia traktatów należą do trybunału międzynarodowego (art. 22). Traktat gwarancyjny podpisany miałby być na lat 10, lecz korzystać z niego mogą tylko państwa, które zastosują postanowienia Ligi o rozbrojeniu.

Lord Cecil ma zamiar uzupełnić swój projekt dodatkowemi postanowieniami, które upoważnią każde państwo, znajdujące się w położeniu niebezpiecznem, bardziej od innych narażone, do żądania, aby ogólny traktat gwarancyjny uzupełniony został bardzo dokładnemi konwencjami wojskowemi. Niema gwarancji bez rozbrojenia, mówi lord Cecil, lecz i nie ma rozbrojenia bez gwarancji. — W traktacie mogą wziąć udział i Niemcy, lecz jeśliby się usunęły, będą nadal związane postanowieniami o rozbrojeniu traktatu wersalskiego, a gdyby miały zrzucić te zobowiązania lub złamać je, zastosowane będą do nich eo ipso postanowienia genewskie, tak jakby dobrowolnie do nich przystąpiły.

Wielka dyskusja nad tym projektem rozpocznie się 4. czerwca b. r. Lord Robert Cecil wie, że projekt jego może być uważany za utopijny przekonany jest jednak, że stworzy on wielką siłę moralną, przymus moralny, który czasem większy jest od materjalnego. Zauważyć należy, że komisja rozbrojeniowa zdaje sobie sprawę z wyjątkowego położenia niektórych państw i że bardzo silne stanowisko zajmuje w niej delegat Francji p. de Jouvenel, który współpracował z lordem Cecilem w opracowaniu projektu. Oczywiście najsłabszy punkt projektu leży w owej czterodniowej konferencji, która ma zawyrokować kto jest napastnikiem i kto napadniętym, kwestja trudna, zawiła, dająca pole do intryg, stosownie do przygodnego interesu członków Ligi. Aby zaś traktat gwarancyjny mógł być wogóle rzeczywistością, musiałaby Liga rozporządzać znakomitą i błyskawiczną organizacją wojskową, która wymaga wiele pracy i czasu. Zawiadomienie wysłane przez Ligę do Moskwy, dowodzi, że zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego Europie od Rosji, Liga radaby ją również wciągnąć w krąg zobowiązań.

Polsce dodatkowy projekt o ściśle określonych konwencjach bezpieczeństwa, daje możność zagwarantowania koniecznych zarządzeń wobec stale niepewnego sąsiada czy to wschodniego czy zachodniego. W akcji tej możemy liczyć na gorące poparcie Francji, żyjącej również pod grozą odwetu. W każdym razie czuwać Polska musi, aby mimo idealną, pełną dobrej woli i trochę teoretyczną atmosferę Ligi, kwestja rozbrojenia nie stała się polem intryg przeciw nam. Szybkość i gotowość z jaką Polska dokonała rozbrojenia w obliczu ciągłych niebezpieczeństw, świadczy o zdecydowanej woli pokoju w narodzie, tem bardziej, tem usilniej naród żądać musi gwarancji i postanowień specjalnych i nie może dopuścić do zbytniego osłabienia siły obronnej Polski, która jest najlepszą ochroną pokoju światowego.

L. C.

Fala drożyzny zatrzymuje się.

Spadek walut i akcji. Mk pol. w Zurychu podniosła się do 0,0145.

GWAŁTOWNA WYMIANA DOLARÓW NA MARKI.

Warszawa. (PAT). W przeciągu ostatnich dni do P. K. K. P. wpłynęło około 50.000 dolarów wniesionych przez różne koła ludności, które tłumnie zgłaszają się z obawy przed spadkiem kursu dolara.

KUPUJCIE JAJA...

Warszawa. (PAT). Na rynku nabiałowym panuje tendencja zniżkowa na jaja. Związek spółdzielni jajczarskich, obniżył cenę jaj do 550 marek. Cena masła pozostaje bez zmiany.

PROJEKT WYWIEZIENIA 1,5 MILJ. ŚWIŃ.

Warszawa. (PAT). W min. rolnictwa odbyła się konferencja informacyjna w sprawie mięsa, na której omawiano możliwość wykorzystania nadwyżki świń, która wynosi w całem państwie półtora miljona sztuk, w celu obniżenia ceny mięsa na rynku wewnętrznym na tle polityki wywozowej. Szczegóły będą omawiane na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów.

OPODATKOWANIE DRZEWA EKSPORT.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów, uchwalono zakaz wywozu drzewa nie obrobionego. Wobec tego drzewo wejdzie na listę towarów zakazanych do wywozu z zastrzeżeniem że główny urząd wywozu i przywozu będzie udzielał pozwoleń bez rozpatrywania merytorycznego pobierając odpowienie opłaty za pozwolenie na wywóz (4 proc.). Drugi wniosek dotyczy drzewa miękkiego od którego pobierać się będzie opłaty wynoszące 40 proc. od zysku wywozowego.

†

ARCYBISKUP JÓZEF BILCZEWSKI

Dzwony kościelne żałobnym jękiem ozwały się wczoraj popołudniu z wież kościołów lwowskich.

Zasnął na wieki o godz. wpół do 4-tej popołudniu ks. dr. Józef Bilczewski, Arcybiskup, Metropolita lwowski, po dwumiesięcznej chorobie na anemję.

Zmarły Arcypasterz, syn ludu, poświęcił się z zapałem i wytrwałością pracy naukowej. Głębokie studja w kraju i zagranicą uwieńczył poważnemi studjami źródłowemi w Rzymie. Oddał się badaniom początków chrześcijaństwa, czasom, w których siejba Piotrowa rosła w cieniu katakumb. Bezstronne, pracowite dzieła, zestawione z benedyktyńską skrupulatnością, szczególnie monografje o Eucharystji zyskały mu w rzymskim świecie teologicznym należyty rozgłos. Rychło objął katedrę na wydziale teologicznym naszej wszechnicy. Powołany w r. 1900 na tron metropolitalny, przez ćwierć niemal wieku dzierżył arcybiskupstwo lwowskie obrz. łac., graniczny kamień na Wschodzie, ostatnią placówkę ritus Latini. Wierny swemu powołaniu naukowemu i nauczycielskiemu, dbał nie tylko o podniesienie, w miarę możności, studjum naukowego, hojnie wspierając każdego, kto wykazał możność pracy naukowej na polu teologji, ale przedewszystkiem wytężał wszelkich sił, by nauczać maluczkich. Każda jego wizytacja arcypasterska, każde jego orędzie do owieczek, było przypominaniem, by ludzkość znała tę książeczynę prostą, a mocną w służbie dobra — katechizm.

Polak bez zarzutu, bez lęku, ofiarnością, niekiedy królewską, zasadził rolę swą kościółkami i kaplicami, by miljony wiernych tu, na kresach, nie ginęły dla obrządku, tem samem dla narodu. Jego inicjatywa znalazła tu pomnik, godny Sprawy.

A przecież człowiek tak szutki, tak pełen czynu, nie dał porwać się w mętne nurty polityki. Miał swe przekonania, zapewne, z olbrzymiemi krokami postępu czasów obecnych iść nie mógł, zrozumiałe. Lecz nigdy nie schodził z tronu arcypasterskiego na ławę agitatorską.

A jaki był hart w tej duszy, wystarczy wspomnieć jego godne stanowisko w czasie najazdu Moskali, a takt w smutnym czasie os'aków rządów austrjackich. Któż nie pamięta „dobrego pasterza" w czasie krótkiej ruchawki ruskiej?

Odszedł teraz od nas w pokoju sługa Boży.

Ś. p. ks. arcyb. Bilczewski urodził się w r. 1860 w Wilamowicach, ad Kielce.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 10-tej rano.

Przegląd światowy.

KIEREŃSKI W BERLINIE.

(j) Vossische Ztg. ogłasza wywiad z Kiereńskim o stosunkach handlowych Rosji z Europą. Kiereński z zadowoleniem stwierdza odnowienie węzłów handlowych między Rosją i Zachodem, lecz uważa, że pierwszym warunkiem powodzenia polityki ekonomicznej jest wolność polityczna, która jednak przyniosłaby koniec bolszewizmu. Traktaty handlowe sowietów uważa Kiereński za etapy na drodze do zmiany ustroju. Konsekwencją ich będzie zmiana rządu.

OPINJA ANGIELSKA A FRANCJĄ.

(j) Izba Gmin zajmowała się znowu sprawą Ruhr, „militaryzmem" Francji i Polski.

Sir John Simon (liberał niez.)) i p. Asquith przyznając, że Francja została przez Niemcy oszukana, występują przeciw okupacji. Sir Simon podejrzewa Francję, że nie chodzi jej o odszkodowania, lecz o aneksję, p. Asquith gani tylko środki, pochwala cel.

Największe jednak niedorzeczności padły z ust członka Labour Party Thomasa, który wykazywał, że bogata Francja, niepotrzebuje odszkodowań niemieckich, opierając się na tem, że Paryż, przyznał Polsce 400 miljonów kredytu, że wysyła do Polski 20 statków naładowanych amunicją, że utrzymuje 30000 (?!?) oficerów francuskich w armji polskiej! A wszystko to dlatego, że Francja knuje złe plany wobec Rosji! Te niedorzeczne ataki spotkały się z należytą odprawą posła H. Graya i podsekretarza stanu p. R. Mas Neilla, który stwierdził, że nawet Leoyd George zapowiedział, że w razie nieuiszczenia odszkodowań należy wspólnie zająć Ruhr. Nie wolno zatem dziś przybierać wobec Francji, tonu krytyki i wyższości. Co zaś do interwencji Ligi Narodów, nie ma ona dziś jeszcze należytej powagi, aby się do niej zwracać. Byłoby to nieużyteczne a nawet niebezpieczne. Rząd angielski — pragnie za wszelką cenę uniknąć zerwania z Francją i zachować przyjaźń. Naogół jednak z dyskusji tej i z głosów prasy odnosi się wrażenie, że ogół angielski, zarówno przeciwnicy, jak przyjaciele Francji, są znużeni bezczynnością rządu, który w chwili największych przemian w Europie trzyma Anglję na uboczu.

„Daily Mail" „Times" i i. boją się rokowań między Francją a Niemcami bez udziału Anglji.

LABOUR PARTY U KRÓLA.

(j) Lady Astor, pierwsza kobieta-poseł w Izbie angielskiej słusznie mogłaby się szczycić „niewieściem dziełem pokoju". Na przyjęciu jakie wydała dla członków Parlamentu spotkał się bowiem poraz pierwszy król angielski z leaderami Labour Party i skorzystał z tego by zaprosić 30 posłów socjalistycznych z ich żonami do Backingham-Palace na tradycyjny podwieczorek. W ten sposób Labour Party została uznana za oficjalną opozycję J. K. M. Wypadek ten stosownie z tradycją angielską, otwiera przed Labour Party możliwość objęcia rządu i legalizuje jej egzystencję. Leaderzy Labour przyjęli zaproszenie z gotowością a proletarjat angielski, jeśli mamy wierzyć „Secolo", jest ogromnie wzruszony i uradowany. Przypominają, że król. Wiktorja nie chciała dopuścić przed swe oblicze delegacji pierwszych posłów Labour Party, gdyż nie przywdziali stroju dworskiego. Obecnie Buckingham-Palace otwiera swe podwoje posłom w marynarce.

Ze spraw ruskich.

(y). **Stanowisko socjalistów.** Ukraińska partja socjalistyczna, która wydawała „Wpered" (póki nie zawieszono go), stała zawsze zdala od wielkodyplomatycznych pomysłów petruszewyczowców, spodziewających się, że lada seminarzysta potrafi pisać sekretnym atramentem Talleyranda i skłoni Londyn albo Tokio do „wyriszennja" sprawy wschodniej „Galicji". Socjaliści, partja adwokata Lwa Hankiewicza, wraz z „błogonaljoźnymi" komunistami, pozostającymi w liczbie kilkunastu pod bezpośrednią komendą Moskwy, orjentowali się stale na wschód. Ich hasłem była Ukraina socjalistyczna, a przecież już jest taka pseudoukraina pseudosocjalistyczna za Zbruczem. Obecnie socjaliści triumfują, widząc jak poszkapili się endeccy krzykacze. Dotychczas nie raz socjaliści chcieli prowadzić politykę realniejszą, ale nie mogli wobec hałasów „jednolitego frontu".

W tej dobie odbyli socjaliści kilka ważnych poufnych narad. Przedewszystkiem chodzi im o wyzyskanie antykoalicyjnego nastroju u Ukraińców, aby zwrócić nadzieje Ukrainy za Dniepr, ku Kremlowi. Mówi się o kooperacji socjalistów, komunistów i „russkich" z pod znaku p. Walnickiego („Żizń"), którzy socjalizują na potęgę, bawiąc się w jakichś eserów. Jednym ze środków, uważanych za skuteczne, wybrany na życzenie „zakordotu", ma być wzmożenie czynności politycznej w łamach „chwilowo istniejących" urządzeń Rzpltej. Lecz ostrze uchwał zwraca się przeciw ewentualnemu napływowi do socjalizmu pyskaczy nacjonalistycznych, którzy rej wodząc wśród ogłupionego włościaństwa, robili znakomite interesy (i robią nadal) też z polskiemi władzami, a teraz chcą udawać wielkich socjalistów.

*

LOUIS HEMON. 51

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA

(Ciąg dalszy).

Matka Chapdelaine przestała się skarżyć i zdawało się, że usnęła. Lekarz osądził, że uczynił wszystko co dać należało, przynajmniej na ten wieczór, wytrząsnął fajkę i powstał.

— Pojadę na noc do Houfleur oświadczył, Wasz koń może mnie odwieźć. Prawda? Nie potrzebujecie jechać ze mną znam drogę. Przenocuję u Efroima Surprenant i wrócę jutro popołudniu.

Ojciec Chapdelaine zawahał się kilka chwil, myśląc, że jego stary koń miał dziś i tak dość ciężki dzień, ale nic nie odpowiedział i wyszedł, by zaprzęgnąć go raz jeszcze. Niebawem lekarz wyjechał, a rodzina znalazła się sama jak codzień.

Wielka cisza napełniała dom, a każdy myślał z ulgą: „to dobre lekarstwo które jej dał, gdyż się już nie skarży". Ale nie upłynęła godzina, chora wyszła z oszołomienia w jaki ją pogrążył zbyt słaby narkotyk i próbując się odwrócić wydała okropny krzyk. Wszyscy zerwali się na nowo zgnębieni i zbliżyli się do łóżka. Otworzyła oczy i po paru głośnych jękach zaczęła gwałtownie płakać.

— Och Samuelu, ja napewno umieram.

— Ależ nie, nie myśl nawet o tem.

— Tak, ja ci mówię, że umieram. Czuję to, a ten lekarz jest głupiec, który na niczem się nie zna. Nie może nawet powiedzieć, co to za choroba. A jego lekarstwo nic jest nie warte, nie pomogło mi wcale, powiadam wam, że umieram.

Mówiła to głosem omdlewającym, przerywanym jękami, podczas gdy łzy spływały po jej pełnych policzkach. Mąż i dzieci spoglądali na nią w przygnębieniu. Trwoga śmierci owładnęła Comem. Poczuli się oddzieleni od całego świata, bezbronni, nie posiadając nawet konia, by jechać szukać pomocy. Ich oczy wilżyły się również, ale pozostali cisi, nieruchomi, jakby otoczeni zdradą.

W tej chwili przyszedł Eutrope Gagnon.

— Byłem pewny, że ją zastanę zupełnie zdrową. Ależ ten lekarz!..

Ojciec Chapdelaine wyprowadzony z równowagi zaczął krzyczeć.

— Ależ ten lekarz jest do niczego. Ja mu to jutro powiem. Dał tak mało lekarstwa, ledwie na dno filiżanki, i pojechał do wioski jakby zapracował swe pieniądze. Nie zrobił nic więcej, tylko zamęczył mi konia. Ale ja mu to jutro powiem. Nie dostanie odemnie, ani jednego centa, nic, zupełnie nic!

Eutrope pokiwał głową i rzekł poważnie.

— Nie mam zupełnie zaufania do lekarzy, Trzeba było sprowadzić znachora, np. Tit'Sebe z Saint Felicion.

Wszyscy spojrzeli na niego wstrzymując oddech.

— Tit'Sebe — rzekła Marja. Sądzicie, że on może pomódz?

Eutrope i ojciec Chapdelaine równocześnie — wyrazili swe zaufanie.

— Tit'Sebe uzdrawia wszystkich, to pewne. On nie ukończył studjów, ale uzdrawia wszystkich.

— Słyszeliście o Nasarze Gaudreau, który spadł przy budowie i połamał sobie kości? Gdy lekarze przybyli nie umieli mu nic więcej powiedzieć nad łacińską nazwę jego choroby i to, że musi umrzeć. Ait'Sebe uzdrowił go. Znano jego dobre imię znachora i powracała im nadzieja.

— Tit'Sebe jest człowiekiem, który uzdrawia wszystkich. Przytem jest o wiele tańszy. Sprowadza go się, płaci mu się za stracony czas i on uzdrawia. On uzdrowił małego Romea Boily, gdy go przejechał wóz.

Chora zapadła w rodzaj omdlenia i jęczała mając przymknięte powieki.

— Ja pójdę po niego, jeśli pozwolicie — zaproponował Eutrope.

— Ale czem pojedziesz — rzekła Marja. — Lekarz zabrał Karola Eugeniusza do Houfleur.

Ojciec Chapdelaine uczynił ruch bezsilnej — wściekłości i klął pod wąsem.

— Stary łotr!

(C. d. n.).

Stanowisko klubu ukraińskiego. 21 posłów i 6 senatorów, wybranych przez Ukraińców na b. zaborze rosyjskim, wydało „zajawę", której nie możemy przytoczyć, gdyż uległa konfiskacie. Tyczy się kwestji Wsch. Małopolski. — Wogóle klub ten przybrał obecnie postać inną, bezwzględniejszą. Prezes ukr. reprezentacji parlamentarnej, p. A. Wasylczuk zrezygnował. Z nim upada polityka realna, która kazała Ukraińcom poprzeć rząd gen. Sikorskiego przeciw endekom. Na czoło klubu wysunął się obecnie p. Podhorski, który mówi całkiem po petruszewyczowsku.

Dwie cerkwie biją się! Ks. Szeptycki wygłosił w Rzymie ub. m. odczyt dla kardynałów na stary temat, że Polska przeszkadza nawróceniu Wschodu. „Gdyby nie Polska, katolicyzm przeszedłby Dniepr i Ural zapewne! — Gdy tak ks. metropolita wierzy w katolickość utajoną Wschodu, bolszewicka „Żywaja Cerkow" odbyła zjazd w Charkowie. Uchwalono ogłosić autokefalję cerkwi prawosławnej Ukrainy, Krymu i Galicji. A więc wyznanie ukraińsko-bolszewickie idzie znowu na Zachód. (Zapewne też Polska mu przeszkadza). Do sprawy tej wrócimy niebawem.

Koniec z „Proświtą". Wedle „Russpressa" narkompros Ukrainy bolszewickiej kazał bezzwłocznie zamknąć resztę czytelń „Proświty", uważając je częściowo za bezużyteczne wobec „proletkulta" (chalif Amru kazał mu się kłaniać...) częściowo za proste gniazda „żółtobłękictwa" (tak bolszewicy nazywają ukraiństwo).

Encyklopedja słowianoznawstwa. Nakładem monarchistycznego berlińskiego „Ukr. Słowa" wydał Dmytro Doroszenko próbę statystyczno-etnograficznego i historyczno-literackiego przeglądu narodów słowiańskich. Nie znając dzieła tego w 3 tomach o ogólnej liczbie 532 str. z recenzji w „Obzorze" zagrzebskim p. Ivana Esiha możemy zanotować, że Doroszenko wyróżnia odrębny naród kaszubski a już chorwacki recenzent wypomina mu niedociągniącia w polskiej literaturze, a wogóle odnosimy wrażenie, że to duże dzieło jest wielką, — publicystyką.

POLSKI KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY O WSCHODNIEJ GRANICY.

Warszawa. (PAT). Pośród licznych depesz gratulacyjnych z powodu uznania wschodnich granic Rzpltej, nadeszła także depesza od metropolity kościoła prawosławnego w Polsce, nadesłana z Krzemieńca na ręce prezesa Rady ministrów, zakończona słowami: W dniu wczorajszem odprawiłem uroczyste nabożeństwo, wznosząc do Wszechmogącego gorące modły o pomyślność i potęgę państwa. Podp: Dionizy, metrop. kościoła prawosławnego w Polsce.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Wykrycie organizacji powstańczej na Wileńszczyźnie.

Warszawa. (PAT). Na 27 posiedzeniu sejmu marszałek zawiadomił, że otrzymał od marszałka senatu pismo donoszące o przyjęciu przez senat bez zmian noweli do ustawy o uregulowaniu podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji na obszarze republiki polskiej oraz noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym.

OCHRONA POSŁÓW.

Przystąpiono do wniosku w sprawie wydania sądom posłów: Ilskiego, Dymowskiego i ks. Wyrębowskiego. P. Jaroszyński oświadczył że komisja jednogłośnie postanowiła posłów wymienionych nie wydawać. Wniosek komisji przyjęto.

W obronie lichwy.

ROLNICY NIE BĘDĄ KARANI ZA LICHWĘ.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej. Marszałek zawiadomił o wpłynięciu poprawki p. **Pluty** (PSL.) do art. 1. Poprawka brzmi: „Pod pojęcie trudniących się itd." dodać słowa: **Artykuł ten nie odnosi się i nie może być zastosowany w żadnym razie do producentów rolnych, którzy trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów pochodzących wyłącznie z własnej gospodarki rolnej".** Sprawozdawca p. Arciszewski wypowiedział się przeciw poprawce.

Marszałek zarządził głosowanie. W głosowaniu **za poprawką p. Pluty oświadczyło się PSL, ZLN, i Z. Ch. N. D.** Ponieważ jednak biuro miało wątpliwości co do wyniku głosowania, marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. W głosowaniu tem oświadczyło się za poprawką 173 głosy przeciw 120. Marszałek ogłosił, że poprawka została przyjęta. Na lewicy powstała wrzawa. Głosy:

Hańba paskarzom. Chcecie wygłodzić miasta.

Następnie p. **Chomicki** przedstawił sprawozdanie komisji rolnej w sprawie nagłego wniosku klubu Wyzwolenia w przedmiocie ochrony drobnych użytkowców rolników na ziemiach wschodnich. Sejm ustawodawczy zajmował się tą sprawą dwukrotnie. Użytkowcy, ci, to ta ludność, która w czasie wojny uprawiała grunta opuszczenie przez właścicieli lub dzierżawiła grunta. Użytkowcy dzielą się na trzy kategorje. Pierwsza kategorja — dzierżawcy, którzy dzierżawili ziemię na podstawie kontraktów, a po ich wygaśnięciu uprawiali dalej działki, druga — była służba dworska w opuszczonych majątkach, trzecia — ludność wiosek okolicznych, która uprawiała działki ziemi przylegające do jej gruntów. Byli oni wszyscy chronieni ustawą z dnia 27. stycznia 1922 r., mocą której do jesieni z. r. nie mogli być z ziemi usunięci. Sejm ustawodawczy przedłużył ten termin do 1. kwietnia br.

P. **Raczkowski** (Z. L. N.) podnosi, że ziemia ta powinna wrócić w posiadanie swoich właścicieli.

P. **Żółtowski** (chrz.-nar.) uważa, że ustawę powinna rozpatrzeć jeszcze komisja prawnicza i konstytucyjna.

Po przemówieniach posłów: Liebermana, Bittnera, Dubanowicza i min. sprawiedliwości Makowskiego p. Bittner wniósł o odesłanie ustawy do komisji rolnej. Marszałek zaproponował odłożyć do jutra przemówienie sprawozdawcy i głosowanie nad wnioskiem p. Bittnera o odesłanie do komisji. Izba propozycję przyjęła.

Gwałtowne wystąpienie klubu białorusk.

ORGANIZOWANIE POWSTANIA NA KRESACH.

Przystąpiono do wniosku nagłego klubu białoruskiego w sprawie masowych aresztowań Białorusinów w Grodzieńszczyźnie, oraz w sprawie politycznych więźniów Białorusinów w Grodnie i Białymstoku. Pierwszy wniosek nagły uzasadniał p. Baranow (klub białoruski). Mowca wnosi o uchwalenie nagłości wniosku, który brzmi: Wzywa się Rząd o niezwłoczne udzielenie Sejmowi wyjaśnień w sprawie powyższej.

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał pos. **Hryckiewicz,** który podkreślił, że bezprawiem jest wybranie p. Baranowa posłem do Sejmu. Na lewicy podnosi się nieopisana wrzawa. Słychać okrzyki: Wstyd, hańba, pan nie masz prawa tego mówić. Co to znaczy, pan denuncjuje. Marszałek zwrócił uwagę p. Hryckiewiczowi, że p. Ba-

Z opery.

Meyerbeera „Hugenoci".

Opery Meyerbeerowskie nie potrzebują wskrzeszenia, gdyż ciągle należą do stałego repertuaru każdej poważniejszej sceny.

W roku 1891, gdy świat muzyczny obchodził setną rocznicę jego urodzin, paryska Wielka Opera liczyła po tysiąc przedstawień z „Roberta" i „Hugenotów". Dziś przedewszystkiem „Hugenoci" cieszą się na większych scenach niesłabnącą siłą wrażenia, choć coraz bardziej brak owych wielkich artystów śpiewackich, którzy dawniej w znacznej części decydowali o powodzeniu dzieła. Meyerbeer należy do tych szczęśliwych, którzy jeszcze za życia poszczycić się mogli wspaniałym sukcesem i uznaniem dla swych dzieł.

Lecz podczas gdy Francuzi uznawali i czcili Meyerbeera, niemiecka krytyka uważała za odpowiednie swego rodaka zwalczać; zazdroszczono mu dorobytu i sukcesu.

Blisko 60 lat mija od śmierci Meyerbeera (um. 1864), lecz jego opery przeważnie są grywane jak dawniej za jego życia, co przemawia za tem, że słuchacz ulega nie zarzucanej Meyerbeerowi zręcznej reklamie, lecz urokowi melodji.

Pod wpływem artykułów Wagnera „Opera i dramat" i „Żydowstwo w muzyce" niemieckie dziennikarstwo bezustannie prześladowało Meyerbeera, lecz publiczność pozostała mu wierna, wszędzie, we wszystkich krajach. Nie potrzebował zakładać żadnych związków Meyerbeerowskich, żadnych specjalnych teatrów budować; cała publiczność, to jego związek, a Europa jego Bayreuth. Powszechnie wiadomo, iż młody, podówczas, nieznany Wagner tylko Meyerbeerowi zawdzięczał przyjęcie „Rienziego" w Dreźnie, czego następstwem była posada nadwornego kapelmistrza; to samo dotyczy wystawienia „Holendra" w Berlinie.

Wagner w „Operze i dramat" zarzuca Meyerbeerowi, iż nie posiada własnego w muzyce kierunku i że tylko podsłuchał swoich poprzedników. A jednak uprzytomniając sobie dobrze Webera, Aubera i Rossiniego, przyznać będziemy musieli, że mało jest tu stylu obcego w porównaniu z specyficzną muzyką Meyerbeerowską. — Można nawet wprost twierdzić, iż na stylu tzw. wielkiej opery Meyerbeer wyrył znamię indywidualności swojej. W liście do Meyerbeera (1842) Wagner mieni się jego „najszczerszym uczniem". I słusznie; ponieważ nie tylko „Rienzi" jest widocznem naśladownictwem Meyerbeera, ale trudno nawet pomyśleć o „Tannhäuserze" bez egzystencji Meyerbeera. W wspomnianem wyżej dziele „Opera i dramat" Wagner sprowadza do zera specyficznie muzykalne zalety Meyerbeerowskie, a jednak dziś inaczej sądzimy o muzykalnym talencie i bogactwie przepięknych melodji Meyerbeerowskich.

Wagner chciał uchodzić nie tylko za pierwszego, ale nawet za jedynego poetę-muzyka. Jego partja, trzymając się dosłownie tego hasła, nie przebierała w środkach w walce przeciw Meyerbeerowi, — który podówczas, dzięki swemu wielkiemu talentowi scenicznemu, owładnął niemal wszystkiemi teatrami europejskiemi. Lecz skojarzenie wspaniałego bogactwa melodyjnego z nerwem prawdziwie dramatycznym, mimo takich zabiegów wrogich, przekonało publiczność, która jeszcze dziś uledz musi potędze takiej muzyki. Urok nowości tych melodji wprawdzie dziś już nie działa, tak jak dawniej, sceniczne efekty, już nie zadziwiają nas tak bardzo, a jednak opery jego ciągle jeszcze silnie wywołują wrażenie, na jakie tylko nadzwyczajna inwencja muzyczna i równie nadzwyczajny zmysł artystyczny zdoła się zdobyć. Niemiecka krytyka nie uważała Meyerbeera za Niemca, ponieważ pisał muzykę do francuskich tekstów. A przecież Gluck wszystkie swe opery komponował po francusku lub włosku, a Mozart, z wyjątkiem „Uprowadzenia z Seraju" i Fletu zaczarowanego", wszystkie po włosku, a przecież nikt nie zaprzecza, że oni byli kompozytorami niemieckimi. Prawda jest, iż Meyerbeer przywłaszczył sobie charakterystyczne pierwiastki francuskiego i włoskiego, stylu, lecz mimo takiego złączenia stylów jego muzyka jest, bez względu na artystyczną wartość zawsze Meyerbeerowska. — Pierwszy wielki sukces i popularność zawdzięcza Meyerbeer „Robertowi Djabłowi"; lecz dla znawcy

ranow jawił się w Sejmie z listem wierzytelnym, wystawionym przez komisję wyborczą, póki więc mandat jego nie zostanie unieważnionym, zasiada on w Sejmie prawnie. Marszałek proponuje przejście do drugiego wniosku i łączne głosowanie nad oboma.

Pos. ks. Stankiewicz (białorus.): Od chwili objęcia terenów białoruskich przez władze polskie, stosunki między administracją, a ludnością są fatalne. Zewsząd dochodzą wieści o aresztowaniach. Aresztuje się za przyznawanie się do swej narodowości i obronę praw tego narodu (wrzawa). Inteligencja w więzieniach jest bita i katowana.

Minister sprawiedliwości **Makowski:** Mogę uspokoić p. Stankiewicza, że akty oskarżenia zostały doręczone oskarżonym dnia 13. b. m. (głos: a więc przed złożeniem wniosku). Większość oskarżona jest o to, **że utworzyła spisek, który miał na celu oderwanie od Polski przez powstanie zbrojne części terytorjum i utworzenie z tej części republiki białoruskiej.** Spiskowcy rozporządzali składami broni i materjałów wybuchowych, zapisywali ludność białoruską do oddziałów partyzanckich, które miały wystąpić przeciw Polsce. Prokurator przy sądzie okręgowym w Wilnie, delegowany do powiatu dziśniańskiego i duniłowickiego, otrzymał wiadomość, że kilkanaście osób, które w r. 1919 i 1920 organizowały jaczejki komunistyczne i dokonały szeregu napadów, rabunków, mordów i innych zbrodni, powróciło bezprawnie z bolszewji do tych powiatów i poczęło skutkiem bezczynności miejscowej policji, a pod wpływem rzucanych w okresie wyborczym haseł o charakterze demagogicznym, dalej uprawiać swą działalność. Minister wymienia szereg napadów na dwory polskie. O tem, jakoby aresztowani jako jednostki zbrodnicze mieli być Białorusinami, dowiedziały się władze sądowe dopiero z interpelacji. (Śmiech i głosy: ładna interpelacja). Całą pomoc w materjale wojskowym otrzymywali partyzanci od pewnego państwa ościennego(!) Partyzanci dzielili się na 4 grupy taktyczne; jedna z nich przechodziła granicę, kształciła się u państwa ościennego(!) poczem wracała do domu i tutaj oczekiwały zbrojnego ruchu. Nie mogę wymieniać nazwisk osób, które znajdują się pozagranicami państwa i **należą do państw obcych, całym tym ruchem kierowały.**

Mamy fotografje umów zawartych przez spiskowców z państwami ościennemi.

Między innymi w planie było także wysadzenie mostu kolejowego na linji Wilno—Warszawa. Aresztowania, które miały miejsce na terytorjum Wileńszczyzny, stoją w związku z ruchem, o którym panom mówiłem. Odnośne doniesienia brzmią: Na terenie pogranicza rosyjskiego akcja została ukończona. Aresztowano 250 osób, z tego około 60 proc. brało udział w akcji dywersyjnej. Wśród aresztowanych znaleziono broń, środki wybuchowe, dostarczane przez państwo ościenne. O jakichś nadużyciach, o czem mówił p. Baranow, nie słyszeliśmy. Jeżeli będą co do tego jakie konkretne dane, to mogę zapewnić w imieniu swojem, a nawet ministra spraw wewnętrznych, że zastosuje się wszelkie możliwe środki w celu ukrócenia tych nadużyć.

Nagłość wniosku odrzucono. (Głos: wstyd) (Wyzwolenie). Sprawę odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4-tej.

BIAŁORUSINI NIE WYSTĘPUJĄ PRZECIW RZĄDOWI GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny" na zasadzie informacji, zasięgniętych u posłów białoruskich zapewnia, iż pogłoski, jakoby Białorusini mieli przejść do opozycji przeciw obecnemu gabinetowi, są nieścisłe.

Z obrad komisji.

UPAŃSTWOWIENIE SZKOŁY GŁUCHONIEMYCH WE LWOWIE.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej p. Malik referował sprawę szkoły głuchoniemych we Lwowie. Po dyskusji przyjęto kilka wniosków dotyczących upaństwowienia tej szkoły i przejęcia na etat państwowy jej nauczycieli.

P. Smulikowski wniósł rezolucję, domagającą się, aby rząd zbadał postępowanie wojewody lwowskiego w związku z zamknięciem szkoły głuchoniemych.

20 MILJARDÓW NA AKCJĘ BUDOWLANĄ.

Komisja robót publicznych wysłuchała referatu min. robót publicznych Łopuszańskiego w sprawie państwowego budownictwa i kredytu dla prywatnej akcji budowlanej. Jak wynika z referatu na poparcie budownictwa min. rozporządza sumą 20 miljardów mk. Chcący otrzymać kredyty, winni posiadać następujące warunki: a) gminy i kooperatywy mogą uzyskać kredyt na budowę, jeżeli wykażą się sumą wynoszącą 10 proc. kosztorysu budowlanego, b) osoby prywatne, jeżeli wykażą się sumą 20 proc. kosztorysu budowlanego. Kredyt będzie udzielany przedewszystkiem na ukończenie rozpoczętych już budowli.

O UPROSZCZENIE SYSTEMU PODATKOWEGO.

Warszawa. (AW). Na posiedzeniu Komisji Skarbowej podczas dyskusji nad reformą podatków rządowych referent Łypacewicz (Wyzwolenie) domagał się zniesienia podatku budynkowego i rozłożenia go na podatek gruntowy. Według projektu rządowego podatek gruntowy ma być podwyższony 120 razy, budynkowy ulec musi również podwyżce. Referent proponował podniesienie podatku gruntowego z 1 morga do 8.000, budynkowego do 2400. W ten sposób podatek gruntowy wynosiłby zgodnie z projektem rządowym 10.400 i obejmowałby zarazem podatek gruntowy i budynkowy. Nadto referent proponował progresję podatkową stosownie do wielkości podatku. Przy takim systemie rząd otrzymałby 800 miljardów podatku zamiast preliminowanych 520. Przedstawiciel ministerstwa skarbu prosił o odroczenie dyskusji, celem sprecyzowania stanowiska rządu w tej sprawie.

Anglja ubezpiecza Europę w bloku 7 państw.

Projekt zrzeszenia Francji, Belgji, Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Grecji pod egidą British Empire.

PANEUROPEJSKIE PLANY ANGLJI.

Paryż. (PAT). Z Londynu donoszą, że opinja angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Europy. Wedle „Echo de Paris", rząd angielski przygotowuje szereg planów w sprawie paktów gwarancyjnych między Anglją, Francją i Belgją oraz Polską, Czechosłowacją i Rumunją. Do tego ostatniego paktu miałaby się przyłączyć później Grecja.

KREDYT DLA PRZEMYSŁU NIE JEST WSTRZYMANY.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu zaprzecza pogłoskom o wstrzymaniu kredytów dla przemysłu. Kredyty nietylko nie zostały wstrzymane, lecz zostały powiększone.

Zgon wybitnego uczonego.

Ś. p. JÓZEF TRETIAK.

W Krakowie w 81 roku życia zmarł wybitny badacz literatury polskiej, długoletni profesor uniwersytetu Józef Tretiak. Zmarły za młodu pracował również na polu dziennikarstwa i beletrystyki. Rozgłos zawdzięcza studjom swoim krytycznoliterackim nad najwybitniejszemi postaciami romantyzmu, nad Słowackim, o którym monografja, niechętna dla wielkiego poety, wywołała wiele zastrzeżeń i protestów, Zaleskim, Mickiewiczu (Mickiewicz w Wilnie i Kownie).

Ś. p. Tretiak był krytykiem dawnej racjonalistycznej szkoły, która zastanawiała się nad tem, co autor w dziele swojem chciał powiedzieć (idea przewodnia, morał), a ocenę krytyczną opierała na tem, jak ta, nieraz sztucznie przez nią w dzieło wtłoczona myśl, rozwinięta została w wykonaniu. Przedstawicielami tego kierunku byli w Niemczech R. Hayn, Gervinus (który z Szekspira uczynił moralizującego bakałarza), u nas Małecki, Tarnowski, których następcą w duchu inteligentnym i subtelnym jest wśród żyjących dziś Siedlecki.

Szkoła ta miała szereg bardzo cennych zalet: gruntowną wiedzę, piękny, jasny styl i niejednokrotnie wielką bystrość analizy, cechy, sprawiające, że zarówno dzieło Małeckiego o Słowackim, jak cały szereg dzieł Tretiaka, reprezentujących podobny typ, czytamy z wielkiem zainteresowaniem, pożytkiem i przyjemnością.

Ogromne umiłowanie wiedzy, niezwykła sumienność i pracowitość, bystrość analizy i piękny wykład, niepozbawiony fantazji, oto zalety Zmarłego, które sprawiają, że zgon Jego jest dla nauki polskiej wielkim ubytkiem.

„Hugenoci" mają o wiele większe znaczenie. Podczas gdy w „Robercie" często pierwiastki niemieckie, francuskie i włoskie, następują po sobie jeszcze bezpośrednio, to w „Hugenotach" styl już jest bardziej jednolity, choć całość wykazuje fizjognomję i krój francuskiej Wielkiej Opery.

I u nas „Hugenoci" należały dawniej do stałego repertuaru, zwłaszcza w czasach, gdy we włoskich śpiewakach mieliśmy wspaniałe głosy i mistrzów kunsztu śpiewackiego. W czasie zawieruchy wojennej opera ta po krótkim czasie musiała zejść z repertuaru wskutek braku odpowiednich sił, zwłaszcza chóralnych. Dziś, gdy chór zwłaszcza męski i zespół solistów jest uzupełniony należycie, kierownictwo opery mogło się odważyć na ponowne wprowadzenie tej opery na repertuar. Dzieło to musiało być przeważnie na nowo studjowane. Trzeba przyznać, iż nakład pracy był sumienny i teatr może się pochlubić na ogół dodatnim rezultatem. Kapelmistrz p. Lehrer osiągnął należyte tempo, odpowiednie ożywienie rytmiczne, pożądane efekty dynamiczne w zespołach i wyrazistość w orkiestrze.

Z sił śpiewackich wymieniamy na pierwszem miejscu p. **Platównę**, która partję Walentyny wykonała starannie w grze scenicznej a pod względem wokalnym okazała należną wytrzymałość, artystyczne frazowanie oraz szlachetny dźwięk. natężającą odpowiedzialną partję Raoula śpiewał p. **Mann**; wymaganego dla Meyerbeera wyższego kunsztu śpiewackiego p. Mann nie posiada, lecz duży organ głosowy, niezwykła jego wytrzymałość i olśniewający nieraz blask wysokich tonów muszą zainteresować słuchacza. Zwłaszcza doskonale przez pp. Platównę i Manna odśpiewany wielki duet w 4 akcie silne wywarł wrażenie i długo był po zapadnięciu kurtyny przez publiczność oklaskiwany. W tym też akcie na chlubną wzmiankę zasłużył chór, który wielką scenę przysięgi odśpiewał rytmicznie i z szlachetnym tonem. Choćby dla wysłuchania tylko czwartego aktu, który muzycznie wypadł wprost doskonale, warto pójść na to przedstawienie.

Królowę Małgorzatę śpiewała p. **Wyłowska** muzycznie starannie, choć było widoczne, iż partja nie odpowiadała jej głosowi. Bardzo pięknie odśpiewała pazia p. **Lipowska**. P. **Horner** wprawdzie nie posiada potęgi basowej, wymaganej dla partji Marcelego, lecz śpiewał szlachetnie i ze smakiem artystycznym. P. **Dolnicki** jako hr. Nevers i **Martini** jako St. Bris wykonali swe zadanie głosowo i scenicznie bardzo dobrze.

Wogóle całe przedstawienie było starannie przygotowane, publiczność żywo oklaskiwała wykonawców, zwłaszcza po świetnie odśpiewanym czwartym akcie. Grd.

Wiadomości telegraficzne.

Pierwsze posiedzenie Sejmu po świętach odbędzie się dnia 12. kwietnia. Na porządku dziennym ma być projekt ustawy o podatku gruntowym i projekt ustaw o emisji banknotów. (Pat.).

Wyjazd angielskiej misji wojskowej. Gen. Sikorski przyjął gen. Carton de Wiarda i kapitana Granda. Angielska misja wojskowa wyjeżdża bowiem z Polski. Pozostanie tylko pułk. Clayton. (Pat.).

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Benedykta op.; gr. kat. Fteofyłakta. Jutro rz. kat. Oktawiana; gr. kat. S. 40 Mucz. — Wschód słońca 5·26, zachód 5·35.

TEATR WIELKI.

Środa „Lohengrin".
Czwartek „Jubileusz Kasprowiczowej" — akt II. „Strasznego dworu", akt II. „Sztygara", Divertisement baletowe
Piątek „Orlę".
Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „Orlę".
Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Hugenoci".
Poniedziałek „Lohengrin".
Wtorek „Orlę".
Środa „Hugenoci"

TEATR MAŁY.

Środa „R. H. inżynier".
Czwartek „Zabawa w miłość".
Piątek i sobota „R. H. inżynier".
Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „R. H. inżynier".
Wtorek „R. H. inżynier".
Środa Teatr zamknięty,

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek i środa „Bal w operze".
Czwartek „Czy jest co do oclenia?"
Piątek „Bal w operze".
Sobota „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".
Niedziela o 3·30 pop. „Bal w operze" — wieczór „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".
Poniedziałek „Czy jest co do oclenia?", 50 prc. zniżki.
Wtorek z powodu gen. próby z „Frasquity" teatr zamknięty.
Środa „Frasquita" operetka w 3 akt. Lehara.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od 2. marca br. Prolog S. Szosland. Część solowa: N. Nadjeżdżina, primabalerina teatrów rosyjskich. L. Drwestówna, pieśniarka. B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński. „Ćwiczenia wojskowe", farsa, opr. Bebe. Początek o g. 8 wieczór.

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Program XIX. od 12. marca codziennie: 1) Finał Erotomanji 2) Dział koncertowy. 3) Operetka w 1 akcie muz. Koschata „Miłość w Tyrolu". Początek o 8 wiecz.

We Lwowie.

— Przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjno-politycz. Na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków Ogniska lwowskiego Z. P. N. S. P. w dn. 18. bm. uchwalono następujący protest: „Ognisko Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych we Lwowie zakłada stanowczy protest przeciwko projektom rządu, zmierzającym do podporządkowania władz szkolnych — a tem samem i szkolnictwa — władzom politycznym.

Dla zabezpieczenia rozwoju szkolnictwa i uniezależnienia go od wszelkich wpływów politycznych, ze względu na wprowadzony już system odrębności władz szkolnych, zawarowany zgodnemi z konstytucją ustawami szkolnemi, w obawie przed możliwością usunięcia się całego szeregu poważnych pedagogów z najwyższych stanowisk w administracji szkolnej, gdy zamierzona reforma nie tylko nie spowoduje oszczędności w wydatkach, ani nie powiększy sprawności administracyjnej, ani nie podniesie powagi władzy, lecz zniweczy już wydźwignięte zręby własnego polskiego systemu szkolnictwa.

Zgromadzeni ostrzegają społeczeństwo i wszystkie czynniki decydujące przed temi zgubnemi zakusami, osłabiającemi młody organizm państwa polskiego i burzącemi przyszłość odradzającej się szkoły polskiej".

Protest powyższy wysłano Prezydjum Rady Ministrów, Nauczycielskiemu Kołu Parlamentarnemu i wszystkim posłom Lwowa i okręgu lwowskiego.

— O ochronę drzew. Ze sfer nauczycielskich z prowincji otrzymaliśmy następujące cenne uwagi:

Kuratorjum okr. szkol. poleciło nauczycielstwu szkół powsz. sadzenie drzew przy ogrodach szkolnych, drogach publicznych, kościołach i cerkwiach. Dzięki współpracy nauczycielskiej zasadzono wiele drzewek. Młodzież z wielkiem zapałem i przyjemnością pomagała. Niestety, w krótkim przeciągu czasu, młodzież szkolna, która idąc do szkoły miała robić przegląd o ile, które z posadzonych przy drodze głównej drzewek, nie zostało naruszone, lub uszkodzone, zaczęła zgłaszać z widocznym żalem, że drzewko to, lub owe zostało złamane, z kory odarte itp. Dziś po roku drzewka przedstawiają obraz zniszczenia, sterczą wpół złamane. Nawołujemy młodzież przy każdej sposobności, aby szanowała drzewa, a tymczasem starsi zupełnie inaczej postępują. Władze powiatowe powinny te drzewka otoczyć opieką, polecić naczelnikom gmin, by więcej uwagi poświęcili i zarządzili dozór przez służbę gminną w tym kierunku, gdyż inaczej nauczycielstwo i młodzież szkolna widząc niszczenie ich pracy zniechęcą się i mimo nakazów sadzić zaprzestaną. Za każde zniszczenie takiego drzewka winna być naznaczona dotkliwa kara. **Nauczyciel**

— Z życia młodzieży. Organizacja akad. młodz. niezależnej „Kuźnica" wydała deklarację, w której stwierdza, że młodzież akademicka winna dążyć do ciągłego podnoszenia poziomu intelektualnego, a zwłaszcza etycznego przez indywidualną, oraz zbiorową pracę. Celem tej pracy ma być dobro Ojczyzny, zaś realizację jego widzimy w wychowaniu demokratycznych obywateli Rzpltej, — znających problemy zaprzątające współczesne społeczeństwa i przygotowanych na ich rozwiązywanie w życiu.

Młodzież „Kuźnicy" zapewnia, że będziemy dążyć do zachowania niezależności myślowej, odrzucając wszelkie gotowe już formułki, starając się przemyśleć każdy poważniejszy problem. W pracy wewnętrznej będziemy się zapoznawali z zagadnieniami współczesnego życia, w szczególności ze zjawiskami socjalnemi i politycznemi starając się o naukowe ich ujęcie. W pracy zewnętrznej będziemy się starali zwiększać nasze doświadczenia przez stykanie się z szerokiemi warstwami ludności, pracując na gruncie instytucji oświatowych.

Na szczególną wreszcie uwagę zasługuje program t. zw. akademicki „Kuźnicy":

„Zdając sobie sprawę z tego, że młodzież akademicka posiada własne problemy i stanowi w pewnej mierze odrębną społeczność, wyróżniającą się od reszty społeczeństwa, dążyć będziemy do jaknajsilniejszego gruntowania zmysłu praworządności w tejże społeczności. Dlatego pragniemy, aby młodzież akademicka posiadała statut, normujący sposób podejmowania przez nią uchwał, oraz formy jej reprezentacji. Uważamy, że reprezentacja społeczności akademickiej winna opierać się na zasadach demokratycznych, co może nastąpić jedynie przez powoływania jej na drodze pięcioprzymiotnikowych wyborów. Uznajemy wreszcie za konieczne, aby ogólno-polska reprezentacyjna instytucja akademicka reprezentowała wszystkich obywateli polskich będących słuchaczami wyższych uczelni".

— Posiedzenie Rady m. odbędzie się w czwartek 22. bm. o 6-tej wiecz. Na porządku dziennym m. i.: Zaciągnięcie pożyczki na wydatki administracyjne. — Podwyższenie opłat od napojów spirytusowych, napojów miodowych i od wina (2-ga uchwała). — Podwyższenie stawki podatku od lokali na rok 1923. — Regulamin Rady m. (dyskusja ogólna).

— Opłaty za wizy. W związku z podwyższeniem opłat za paszporty i wizy, minister spraw wewnętrznych zarządził podwyższenie opłaty za wizy, pobieranej od cudzoziemców na wyjazd z Polski, jak również za wizy na powrót do Polski do 10000 Mk, opłaty pobierane od cudzoziemców za wizy, dające prawo wielokrotnego w ciągu trzech miesięcy przekraczania w obie strony granicy polsko-gdańskiej podwyższono do 100000 Mk, opłatę za paszporty ulgowe podwyższono do 10000 Mk. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 bm. (m))

— Wywóz jaj z Polski. Pomimo że w Warszawie zupełny brak jaj a we Lwowie cena już doszła do 450 m. za sztukę (o 100 proc. więcej niż przed 2 tygodniami) jak z Warszawy donoszą — rozważany tam jest projekt wywozu 650 wagonów jaj zagranicę. Pozwolenie na wywóz ma być udzielone dopiero po świętach, jednakże z kontyngentu przeznaczonego na kwiecień (200 wagonów) już w bież. miesiącu, ze względu na konieczności naszych stosunków handlowych z Szwajcarją a także z Austrją, ma być wywiezionych po 5 proc. do każdego z tych krajów. Wywóz będzie rozdzielony na 3 okresy, z których pierwszy trwać będzie od 10. kwietnia do 10. lipca.

W sprawie tej donoszą z Warszawy 18. b. m.: Przewodniczący gł. urzędu przywozu i wywozu p. Petka oświadczył w wywiadzie dziennikarskim: „Dotąd nie wydaliśmy żadnych pozwoleń na wywóz, nie została też jeszcze zdecydowana sama sprawa wywozu jaj.

Istnieje tylko postawiony przez ministerjum rolnictwa wniosek pozwolenia na wywiezienie 550 wagonów jaj. Wniosek ten złożony został komitetowi ekonomicznemu ministrów, który go jeszcze nie rozpatrywał".

— Polski Związek muzyczno-pedagogiczny — uchwalił na konferencji z właśc. szkół muzycznych i delegatami gron nauczycielskich podnieść czesne w szkołach muzycznych o 50% od 1 kwietnia br. Czesne ma wynosić za kurs przygotowawczy i niższy 45000 Mk, za średni 54000 Mp, a za wyższy 68000 Mp, miesięcznie. — Następny wykład dyr. Mieczysława Sołtysa odbędzie się 21 bm., o godz. 7-ej w Tow. Muz. 1 p.

— (y) Co to znaczy? W ostatnim „Hrom. Wistnyku" czytamy: „Na odpowiedź za pobicie i aresztowanie kolegów 18. marca 1923 podczas manifestacji na pl. św. Jura złożyli studenci medycyny na ukr. inwalidów we Lwowie podczas wykładu 53.000 zapomogi uwięzionym". Cóż to za studenci medycyny? Na jaki cel? Trudno zrozumieć tę notatkę!

— Wiec w sprawie bezrobocia w przemyśle budowlanym odbędzie się w niedzielę, 25. bm. o godz. 9·30 rano w wielkiej sali ratuszowej.

— (t) Śmierć przez powieszenie. Onegdaj powiesił się sznurem na drzwiach swego mieszkania 45 lat liczący Stanisław Meisner, woźny Prezydjum Sądu apel. w domu przy ul. Technickiej l. 4. Meisner, żyjąc w ciągłej niezgodzie z żoną, od jakiegoś czasu nosił się z myślą samobójstwa. — Wypadek spostrzeżono w godzinę po powieszeniu i odcięto już zimne zwłoki.

— (t) Głuchoniemy złodziejaszek. Urzędnik wywiad. Patkowski, przechodząc ul. Źródlaną, zauważył kilku chłopców, z których jeden niósł na plecach duży worek. Wydało mu się to podejrzanem i kiedy zbliżył się do chłopców, wszyscy poczęli uciekać. Przy pomocy posterunkowego udało mu się schwytać niosącego worek, który, jak się okazało, zawierał połamane tablice cynkowe rozmaitych firm adwokackich, skradzionych z kamienic. Aresztowany nazywa się Bonifacy Kubczak i jest głuchoniemym, co jednak wcale nie przeszkadzało mu w jego złodziejskim zawodzie. Kubczaka zamknięto w aresztach, nie mogąc właśnie skutkiem tego, że jest głuchoniemym, dowiedzieć się nazwiska i adresów zbiegłych kolegów.

— (t) Kto nosi czapki akademickie? Od jakiegoś czasu zauważyć można czapki akademickie okrywające głowy o zakazanych „facjatach". Używają ich już i złodzieje do swego „zawodu", którzy kręcąc się w poszukiwaniu okazji po kamienicach, nie wzbudzają podejrzenia. Wczoraj zaś poznano paradującą po ul. Ormiańskiej, Stefanię Pańkowską, rejestr. prostytutkę — w akademickiej czapce.

— (t) Podrzutek. Na schodach domu przy ul. Kościuszki l. 1. znaleziono 2 mies. chłopaka podrzuconego przez wyrodną matkę. Dziecko oddano do komis. P. P. Śródmieście.

— (t) Znaczna zguba. Aron Sznur jadąc tramwajem H. G. zgubił portfel a z nim 25 franków franc. i 3 dolary znajdujące się wewnątrz. Znalazca będzie miał teraz kłopot ze zmienianiem nie wiedząc czy zaraz je sprzedać czy też zatrzymać je i czekać na ewentualną zwyżkę walut.

— (t) **Bezczelna baba.** Jakaś kobieta zwabiła przechodzącą ul. św. Zofji 7 letnią córkę Jana Woźniaka, Zofję do domu pod l. 17. i tam w sieni zdjęła z niej nowy płaszczyk i zbiegła. Dziecko wróciło bez płaszczyka do domu i opowiedziało o wypadku ojcu a ten policji.

Z całej Polski.

— **Jubileusz Ludwika Krzywickiego** obchodzili w Warszawie w ubiegłą sobotę ekonomiści i statystycy polscy, Redakcja „Ekonomisty“ wydała numer specjalny, poświęcony tej uroczystości. Pierwszy przemówił redaktor naczelny „Ekonomisty“ p. Stefan **Dziewulski** i wręczył mu tytułem hołdu zeszyt czasopisma. Potem przemawiał p. Ulanowski. (m)

— **Pożyczka dwumiesięczna dla oficerów.** Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów rozpatrywaną będzie propozycja ministerstwa spraw wojsk. aby jeszcze przed uchwaleniem ustawy o uposażeniu pracowników państw. wypłacono oficerom pożyczkę w wysokości płacy dwumiesięcznej, która miałaby zostać spłaconą w ciągu dwóch lat.

— **Strajk w teatrze.** Z powodu nieuregulowania gaży, zastrajkowała służba techniczna w warszawskim teatrze Nowości, wobec czego przedstawienie nie odbyło się (m)

Za świata.

— (x) **Generał okupuje 2 wsie.** Komisja ustalająca granicę czesko-niemiecką na Śląsku, przyznała Czechom dodatkowo 2 wsie: Hatj i Pisztj. 16 bm. przejęli Czesi swój nowy nabytek, a okupacji dokonał... generał dywizji Hanak.

(x) **Dukaty dziesięciohalerzowe.** Republika czeska wybija monety zdawkowe. Jestto fenomen w wschodniej Europie. — dziesięciohalerzówki z bronzu! Niedawno w Hidasnemeti, na granicy czesko-węgierskiej, jakiś oszust przyniósł nowiutkie, błyszczące dziesięciohalerzówki czeskie i namówiwszy szynkarza, że są to czeskie — dukaty, dostał za nie... półtora miljona koron węg. Jak ludziska zapomnieli już o kruszcowej walucie!

— **Powodzie w Grecji.** Wylewy spowodowały olbrzymie straty w Macedonji wschodniej i Tracji zachodniej.

— **Kanał Ren-Herne** zepsuty przez Niemców został całkowicie naprawiony.

— **20000 dolarów za jeden pocałunek.** (B) Dr. Justyn Mitschel, główny lekarz szpitala w Chicago, odpowiadał niedawno przed sądem przysięgłych za to, że pewnego razu wpadł w miłość i pocałował pielęgniarkę pannę Matyldę Benkhardt (czytaj: Bękart). — Sąd przysięgłych uznał lekarza winnym zbrodni pocałunku i skazał go na 20000 dolarów odszkodowania. 850 miljonów Mk za nadwyrężenie niewinności — to chyba więcej niż królewska zapłata. Jaka szkoda, że nasze panny pielęgniarki nie mają prawa upomnieć się o swoje skradzione pocałunki.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Towarzystwa Prawniczego.** W czwartek 22. marca 1923 o godz. 6'30 przy ul. Mickiewicza l. 5a I. p., prof. dr. Juljusz Makarewicz mówić będzie o projekcie ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, Konstytucji itd. — Wstęp wolny dla członków Towarzystwa Prawniczego, Związku Adwokatów polskich i Związku Sędziów.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 20. marca.

Z DZIAŁALNOSCI ZWIĄZKU RAFINERÓW NAFTOWYCH W POLSCE.

Między organizacjami, których działalność zasługuje na specjalną uwagę, wymienić należy „Związek Rafinerów Nafty“, koncentrujący w swojem łonie około 80 proc. środków przetwórczych, 70 proc. ogólnej produkcji surowca oraz całe 100 proc. środków transportu, (rurociągi) i magazynowania. Związek Rafinerów w obecnej formie reprezentuje wyłącznie kapitał zagraniczny.

Uznając nawet potrzebę zainteresowania kapitału zagranicznego naszym przemysłem naftowym, należy nie zapominać o walce trustów naftowych, walce, która ma podkład nie tylko ekonomiczny lecz i polityczny, a która rozgrywa się na wszystkich prawie europejskich rynkach naftowych.

To też drobnej na pozór sprawie, stworzenia „reprezentacji“ „Związku Rafinerów“, we Lwowie poświęcić należy tę parę słów.

Śledząc dotychczasową działalność rafinerów zauważyć należy, że nominalnie ściślejszy związek ich w formie organizacji sprzedażnej pod nazwą „Krajonafta“ skończył się z chwilą wystąpienia z organizacji tej Państwowych Zakładów Naftowych.

Należy wziąść pod uwagę że Państwowe Zakłady Naftowe jako jedyna silna w przemyśle naftowym placówka krajowa wystąpiły w tym wypadku przeciwko kapitałowi zagranicznemu.

Podjęta w ten sposób walka toczy się nadal. Wszystkie bowiem sprawy, które stanowią kwestję życia przemysłu naftowego, jak sprawa udziałów brutto, zakaz przywozu i wywozu ropy oraz szereg innych, wynikają z zasadniczej tej kwestji.

Potęga trustów naftowych z których wymienić należy Rockefellerowski Standard Oil i Holenderski Dutch a Schall, jest znaną. Niestety nawet starania podjęte przez tak poważne instytucje, jak Izby Handlowo-Przemysłowe, nie są w stanie stwierdzić w czyim ręku znajduje się olbrzymia większość naszego przemysłu naftowego, gdyż dane oficjalne, nie są wiarygodne, ponieważ decyduje w tym wypadku, nie większość akcji lecz akcje pierwszeństwa (priority), posiadanie których jest otoczone zawsze tajemnicą. To też konieczne jest utrzymanie przeciwwagi dla kapitału zagranicznego, w formie zabezpieczenia możności egzystencji i pomyślnego prosperowania kapitałowi krajowemu. Główną ostoją są i pozostać muszą Państwowe Zakłady Naftowe.

Spodziewać się więc należy, że wszelkie pogłoski o zamiarze bądź to sprzedaży, bądź to wydzierżawieniu Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych, są bezpodstawne. Wypuszczenie instytucji tej z rąk Rządu byłoby błędem i dowodziło zupełnego niezrozumienia potrzeb przemysłu przez sfery rządowe.

Niemniej jednak nie wolno opinji publicznej pozostawiać w nieświadomości co do biegu spraw w tym kierunku.

Jakie są cele Związku Rafinerów w Polsce i czy ma on na celu tylko jak dotychczas ustalanie wspólne cen wytycznych, czy też zamierza rozszerzyć swoją działalność, jakby to się dawało przypuszczać z tworzenia nowych reprezentacji, które oficjalnie mają na celu ochronę interesów cłowych, taryfowych, handlowych, oraz utrzymanie kontaktu z centralą w Warszawie przyszłość okaże.

Na razie jednak w interesie tak ogólno państwowym jak też i społeczeństwa, należy pilnie śledzić działalność Związku Rafinerów, którzy celem popierania swoich interesów, rozporządzając olbrzymimi środkami, potrafili zjednać sobie nawet część prasy, tak dalece, że jeden z dzienników warszawskich umieszcza stale tygodniowy dodatek, poświęcany interesowi rafinerów.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Po kilkudniowej hausse w papierach dywidendowych zaznaczyła się dzisiaj znaczna zniżka. Waluty również słabe. Obroty mniejsze niż w dniach poprzenich. — Chodorowskie obniżyły się do 63.000 — Zieleniewski na 98.000 — Parowozy przy końcu 19.500 — Ćmielów spadł na 42.000 — Gafota 6.500 — P. Nafta zakończyła słabiej, 9.750 — Tespy potaniały na 107.000 — Browary 125.000 — Ojkosy 85.000 — Bank Hipot. notował 2250 — Dolary ustaliły się przy 36.750 — Berlin 1.90 — Marki niem. 1.85 — Praga spadła na 1.090 — Czeskie korony na 1000 — Zurych 6.950 — Londyn 175.000. — Tendencja naogół zniżkowa. Usposobienie ożywione. W niekotowanych akcjach obroty niewielkie. — Jaworzno przeszło 200.000 — Gazy ziemne 215—225.000 — Olkusz 10—12.000 — Foresta 12—14.000 — Rurociągi 6.800—7.500 — Chybi 38—42.000 — Machlejda 82—8800 — Azoty 10—12.000 — Len 7.800—8.200 — Za Lesiennice żądano 80.000 ofiarowano 66.000 do transakcji nie doszło.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. Handl. 5000. — Pharma 27.000. — Polski Glob 1000. — Żegluga polska 1500. — Zieleniewski 115.000. — Cegielski 110.000. — Warsz. sp. bud. parow. 25000 Automotor 6000. — Trzebinia fabr. masz. 32.000. Pocisk 7000. — Górka 75.000. — Siersza górn. 80.000. — Tepege 48.000. — Polska Nafta 12.000. Fabr. przet. tł. Trzebinia 45.000. — Krakus 23.000. Chodorów rafin. 78.000. — Siersza Elektr. 10.000. Ćmielów 55.000. — Strug 9500. — Bank Powsz. Kredyt. 2100.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Cegielski 115000. Częstocice 190.000. — Tow. akc. fabr. cukru 240.000. — Warsz. kop. węgla 182.000. — Lilpoop, Rau, i Löw 92.000. — Modrzejów 90.000. — Ostrowieckie Zakł. 83.000. — Rohn i Zieliński 38.000. — Starachowice 49.000. — Pocisk 9000. Fabr. parow. 29.000. — Żyrardów 1,800.000. — Zieleniewski 115.000. — Chodorów cukr. 74.000. Ćmielów 47.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż — żądają, T — transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	20 marca	B) Akc. przem.	20 marca
Akc. Związk.	1000	Górka	58000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 93000
Handl. Pozn.	20000	Parowozy	T 22000
Hipot. akc.	T 2250	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 9500
Małopolski	3300	Pocisk	6500
Powszechny	2300	Pol. Glob	900
Przemysłowy	4300	Pol. Nafta	T 12000
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud.	T 7100
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	4500
Browar Lwow.	T 125000	Rakszawa	47000
Chodorów	T 72000	Siersza el.	T 6500
Karpalit	14500	Gór. Siersza	65000
Ćmielów	T 51000	Tepege	40000
Portland z S.	—	Tespy pot.	T 108000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 105000
Gafota ex	T 7000	Zegluga pol.	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 68	Lwów — dnia 20 marca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 20 marca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 20 marca (Dewizy)	Kraków dnia 20 III (Dewizy)	Zurych dnia 20 III. (Dewizy)	Berlin dnia 20 III (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·45	50·00
1 funt ang.	173000—175000	174000—176000	170000—180000	170000-180000	25·33	97755·00
100 frs franc.	226500—228500	229000—231000	240000—248200	23500—24500	35·25	P 13590·09
100 fr. szwaj.	681000—689000	691000—699000	710000—717500	68500—70500	100·00	38060·96
100 frc belg.	204000-206000	209000—211000	202000—225100	20000—21000	28·60	11670·07
100 K czesk.	99000-101000	108000—110000	115000—116500	10000—11000	15·95	618·45
100 K węg.	1500-1520	1540—1560	—·—	1450-1550	—14	4·83
100 K austr.	54-55	55—56	58·00—59·00	00·48—00·58	—0074	28·86
100 M niem.	180—185	184—190	178—182	1·65—2·00	0·02·58	100·—
1 Dolar am.	36500—37000	36750—37250	36300—37650	35500-37500	539·00	20832·00
100 Lir wł.	18500—187000	189000—191000	187500—187500	20000—22000	26·17	1001·97
100 Lei rum.	160000—17000	6000—17000	—·—	129—129	5·45	105·00
100 guld. hol	160000—1620000	1620000—164000	15350—15350	15000—16000	212·90	8224·38
100 K norw.	—·—	P 33500-34000	—·—	—	98·25	3790·50
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	3994·98
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5543·60

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

List ze Stanisławowa.

(Od naszego korespondenta).

Zmiana starosty. — Lokal dla szkoły przemysłowej. — Dwa teatry. — Okrężny tor przemysłowy.

Stanisławów, w maju 1923.

W Starostwie tutejszym dokonała się zmiana na stanowisku kierującem, a mianowicie odwołano dotychczasowego kierownika p. Głażewskiego, a na jego miejsce desygnowano p. Agopsowicza starostę z Horodenki. Niewiadomo czemu należy przypisać owe przesunięcia, gdyż p. Głażewski w ciągu swojej czterdziestodwu letniej służby okazał się niezwykle sprężystym urzędnikiem administracyjnym i zaskarbił sobie prawdziwe uznanie obywateli naszego miasta. Zdaje się więc, że przez skrupulatne przestrzeganie stosowania w handlu cen maksymalnych i przez energiczne zwalczanie lichwy naraził sobie pewne sfery", które niestety u czynników miarodajnych posiadają znaczne wpływy. Należy szczególnie podkreślić, że w czasie wyborów potrafił p. Głażewski zachować zupełną bezstronność, co dosyć rzadko w praktyce można napotkać, i że żadno ze stronnictw politycznych nie mogło mu w tym kierunku niczego zarzucić. Szkoda, że p. wojewoda Jurystowski nie pozostawił go na dotychczasowem stanowisku, bo kto wie, czy wskutek obecnej zmiany stosunki na gorsze się nie zmienia. —

Dzięki staraniom Dyrekcji i energicznemu poparciu p. Komisarza miasta Theodorowicza uzyskała tutejsza Żeńska Szkoła przemysłowa nie mająca dotychczas odpowiedniego pomieszczenia, do dyspozycji lokalności Bazaru miejskiego. Jest to wielka zdobycz dla rozwoju tak ważnej placówki, która kształci fachowe siły krawieckie i tem samem zatrudnia cały szereg dziewcząt, zapewniając im jednocześnie w przyszłości dobry i uczciwy zarobek. Na tem miejscu trzeba wspomnąć, że p. Theodorowicz na każdym kroku gorąco popiera towarzystwa i instytucje o charakterze humanitarnym i współdzielczym i otacza je specjalną opieką.

Ciekawem jest, że w Stanisławowie istnieją aż dwa polskie teatry: jedn im. Al. Fredry, mieszczący się w sali Tow. im. Moniuszki, drugi, pod kierownictwem p. Edera w Sokole. Oba prawie wyłącznie zatrudniają siły amatorskie. Świadczyłoby to o wielkiem zamiłowaniu do sztuki tutejszych mieszkańców; kwestja tylko, czy wskazanem jest takie rozdrabnianie sił. Niezrozumiałą zupełnie natomiast uchwała T-wa im. Moniuszki, postanawiająca, że sali teatralnej dla zamiejscowych trup aktorskich nie będzie się wynajmywać. Czyżby wyobrażano sobie, że amatorskie przedstawienia w zupełności powinny wystarczeć wszystkim i że nikt nie zechce zobaczyć gry prawdziwych artystów? To, że kilka razy przejezdne trupy aktorskie zbagatelizowały sobie tutejszą publiczność, nie usprawiedliwia tej uchwały. Na to może bowiem zareagować publiczność, ale nigdy dyrekcja teatru miejscowego. Brak sił fachowych da się odczuć w przyszłości tembardziej, że podobno w niedługim czasie opuści nasze miasto p. Banachowa, której gra stała niejednokrotnie na wyżynie prawdziwego artyzmu. Na tem miejscu przypominamy Dyrekcji Teatru im. Fredry, że wypadałoby dać czasem przedstawienie na dochód jakiejś instytucji dobroczynnej.

Stanisławów jako stolica województwa rozwija się coraz pomyślniej. Do uprzemysłowienia miasta przyczyni się niewątpliwie projektowany okrężny tor przemysłowy, który całemu szeregowi cegielni i tartaków ułatwi bezpośrednie korzystanie z kolei a przez to podniesie ich wytwórczość. **J. D.**

Silva rerum.

POWIEŚĆ O POSTACIACH „ORLĘCIA".

Świeżo ukazała się w Wiedniu powieść, opus posthumum Irmy Höfer pt. **Fanny Elssler.** Jestto romans biograficzny, najlepszy gatunek literacki, jaki wyjść może z pod pióra kobiety, umiejącej uważnie przypatrywać się jednostce, i przejrzeć ją nawskroś. Nie winą to moją, że zacznę od Gentza (którego kreuje p. Larewicz, tworząc zeń potworka, jakby koncentrującego w sobie potworność koncepcji habsburskiej). Kobieta staje się sławną przez wpływ na mężczyznę. Boska tancerka (na scenie lwowskiej odtwarza ją... koleżanka, p. Z. Łozińska) spotyka Fryderyka Gentza, znakomitego publicystę, — u szczytu potęgi. — Gentz, jeden z pierwszych, którzy zrozumieli, że Niemcy są ideą, a nie zbiorem „serenissimusów", przedzierżgnął się już w reakcyjnego monarchistę, świetnie uosobiającego „święte przymierze" i idzie do celu, powalając każdego śmiałka bezlitośnie, dla niego nawet Metternich jest marjonetką, nie widzącą swych nitek. Idzie ku celowi, pełen triumfu nad... kobietami. Żadna z arystokratek austrjackich nie umie mu oprzeć się. Lecz Gentz jest już stary. Pełen sceptycyzmu, a melancholja jesieni rozsnuwa swą smutną oponę, nad pogromcą dyplomatów i lwic salonowych. I Fanny Elssler odnosi triumf ten, o którym Metternich nie marzyłby. Zwycięstwo młodości nad starością.

Wszystko dzieje się na tle „Vormärzu" wiedeńskiego. Na staroaustrjackie grzeszne filisterstwo i bezmyślną „gemütlichkeit" trudno się gniewać, jeżeli przechadza się nad modrym Dunajem w powabnych szatkach „biedermeyeru". **Ica.**

SPORT.

„Poleskie Tow. Myśliwskie". — Jak się dowiadujemy „Poleskie Tow. Myśl." rozesłało sprostowania w sprawie poruszonej przez nas w notatce pt.: „Oburzający fakt" (nr. 59, z dnia 11 III) Zabicie 3 rogaczy w lutym nastąpiło na polowaniu w Iwacewicach zupełnie legalnie. Obowiązują tam bowiem przepisy rosyjskie pozwalające polować na rogacze cały rok. Jako drugi motyw usprawiedliwiający Tow. Poleskie podaje, że obszary na których polowano w lutym, są tylko w tym czasie dostępne. **RWH.**

Sezon footbalowy otwarty został w niedzielę ubiegłą matchami: Pogoń I—Czarni II 8:0, i Czarni I—Pogoń II 1:1. Otwarcie to było formalnem rozpoczęciem zawodów w piłkę nożną we Lwowie. Praktycznie nie wiem, czy już co niedzieli zdołają nasze kluby grać, z powodu aury i terenu. Z tych też powodów zawody niedzielne trwały po 70 minut. — Sędziowali pp. Boder i Decowski. — Zawody wskazały raz jeszcze przewagę „Pogoni I i II (Czarni I nietrenowali, smutny przedstawiali widok na boisku. Lepiej prezentowali się Czarni II O wiele byli żywsi i ochoczy w pracy. Wielką przykrość wyrządziło „Czarnym", nie stawienie się 5 graczy na boisku, przez co inni (Kupaczkiewicz, Łoza, Witkowski, Lachowicz, Winnicki) musieli grać w obu matchach!! — Bardzo dobre wrażenie zrobiła cała gra, spokojna i w całem tego słowa znaczeniu sportowa. **RWH.**

NOWY ETAP W LOTNICTWIE POLSKIM.

(e) W zawiłym wewnętrznie zespole czynników, składających się na trwałość bytu współczesnego państwa, lotnictwo zajęło pierwsze i niepodzielne miejsce, i stało się — na skutek ograniczenia zbrojeń lądowych przez niedoszłe uchwały Ligi Narodów, i niechętnie widziany układ w Waszyngtonie, — powszechnym i oficjalnym terenem zbrojeń europejskich. Zmiana nastąpiła tylko co do nazwy. „Lotnictwo wojskowe" odsunięto w mgławicową dal przyszłego konfliktu europejskiego, zaś na miejsce jego wstawiono flagi „lotnictwo handlowe i sportowe". I tu właściwie zogniskowano całą energię i inicjatywę społeczeństwa i rządu. Przykładami są wszystkie państwa zachodnio-europejskie z miesięczną produkcją 300 płatowców, jak Francja, z 10 proc. całej armji, liczącym korpusem lotniczym jak Francja, Anglja itd.

A Polska? Przestańmy na razie wyrzekać na bezwładność rządu, ubóstwo społeczeństwa i myśli, gdyż w Poznaniu narodziła się inicjatywa pierwszego w Polsce lotu bez silnika. Spóźnione jest to mocno, w Niemczech długość lotu mierzą już na godziny, stan lotnictwa wojskowego i transportowego również nie wywoła okrzyku podziwu, a jednak jest to bardzo wiele, dla zaczątku tej gałęzi lotnictwa sportowego — wszystko. Zaczynamy wprawdzie „od ogona", z miejsca na które składała się praca od Santos Dumonta de Poulain'a, ale trudno, nie zmienimy tego, jak nie zwiążemy psychiki polskiej z systematycznością.

Na temat lotu bezsilnikowego można powiedzieć parę słów o jego początkach.

Wszystkie próby, począwszy od Ikara aż do ostatnich dziesiątków lat, oparte były na naśladownictwie lotu ptaków, i kończyły się niepowodzeniem. Helmholtz przypieczętował je wzorem matematycznym, orzekającym mięśniową niezdolność człowieka do utrzymania się w powietrzu. Dokładniejsza obserwacja lotu ptaka nadała problemowi stanowczo inny kierunek. Przekonane się, że nawet te, przez naturę do latania przeznaczone stworzenia, używają w locie stosunkowo rzadko siły swych mięśni, potrafią natomiast godzinami wisieć i krążyć bez żadnego niemal wysiłku, zmieniając jedynie kierunek lotu. Wykryto wreszcie że ptaki, w szczególności mewy i albatrosy, utrzymują się w powietrzu na mocy instynktownego wyzyskania jego ruchów i siły prądów. I ten właściwie lot szybowy stanowi tajemnicę płatowca bezsilnikowego.

OGŁOSZENIA.

L.M. 39801/IV. 1923.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu zarządzonego przez Ministerstwo spraw wojskowych, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 25. stycznia 1923 r., powołania do 8-mio tygodniowych ćwiczeń rezerwistów roczników 1895, 1896 i 1897 dają się słyszeć objawy zaniepokojenia w sferach pracowniczych, że ćwiczenia te dadzą powód pracodawcom do rozwiązania umowy. W myśl reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. lutego 1923. nr. A. W. 428/23 Magistrat niniejszem poucza interesowanych, że w myśl art. 3 ustawy z dnia 11. lipca 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 62 poz. 403 stosunek pracodawcy do pracobiorcy pełniącego służbę wojskową i do jego rodziny w przedmiocie najmu usługi, nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązywany, a to pod rygorem sądowego ukarania winnego.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 16. marca 1923.

J. Neumann, mp.



Posady i prace.

Leśniczy egzaminowany z wykształceniem teoretycznem i praktyką 18-letnią lasową tartaczną kancelaryj., jako samodzielny rewirowy, Polak, lat 41 z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz pod adr. Jan Mątyka ostp. Oleszyce. 3565

Koncypient adwokacki Dr. Eugeniusz Kęcki Jarosław poszukuje praktyki. 3622

Stenograf poszukuje wieczornego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Mikeny“ do administracji Kurjera Lwow. 3624

Dietnaście pni słowiańskich z muchą sprzeda leśniczy Merz Worochta nad Prutem Poszukuje nauczycielkę do dwojga dzieci ze szkół wydziałowych. 3629

Kupno i sprzedaż.

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Krasickich 18 A. 3586

Harmonium nożny jednogłosowe sprzedam. Garmada, Zborowskich 10. 3623

Pianino stylowe, piękne, sprzedam okazyjnie. Kopernika 26. parter Skleniarski. 3625

Czas odnowić przedpłatę.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI.

L. dz. 1567/Pob.

OBWIESZCZENIE

o zebraniach kontrolnych mężczyzn urodz. w latach 1883 do 1899 włącznie.

Celem ustalenia stosunku do powszechnego obowiązku służby wojskowej i ewentualnego zbadania stanu zdrowia z punktu widzenia zdolności do służby wojskowej, zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 14. września 1922. — Dz. ust. Nr. 85, poz. 764 — rozkazem z dnia 28. grudnia 1922, Nr. 13320/Org.

ZEBRANIE KONTROLNE

wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1883 do 1899 włącznie, którzy

a) stawali do przeglądu w polskiej Powiatowej Komendzie Uzupełnień i w wyniku tego przeglądu służyli w wojsku polskiem z wyjątkiem tych, którzy zostali z wojska polskiego zwolnieni jako kategorja „D“;

b) stawali w Polskiej Powiatowej Komendzie Uzupełnień do przeglądu i otrzymali przy przeglądzie klasyfikację do kategorji „A“ lub „C-1“ lub „C-2“ lecz do szeregów Wojsk Polskich wcieleni nie byli, a więc z wyjątkiem zakwalifikowanych przy przeglądach do kat. „B“ i „D“;

c) służyli już w Wojsku Polskiem, jednak w Powiatowej Komendzie Uzupełnień do przeglądu nie stawali, czyli zaciągnęli się wprost do oddziałów wojskowych z pominięciem Powiatowej Komendy Uzupełnień;

d) służyli w byłych armjach zaborczych i z Wojskiem Polskiem nie mieli dotąd żadnej styczności z wyjątkiem tych, którzy w byłych armjach zaborczych zostali zwolnieni z powodu zupełnej niezdolności do służby wojskowej (według obecnych pojęć kat. „D“) i posiadają na to pisemne lub wiarygodne dowody;

e) inwalidzi kat. „C-1“ lub „C-2“ tak Wojsk Polskich jak i byłych państw zaborczych.

Wzywam wszystkich mężczyzn, wymienionych powyżej kategorji, aby w dniach wyznaczonych dla zebrań kontrolnych zgłosili się osobiście z posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Początek zebrań kontrolnych wyznaczam na 26. marca 1923

O terminie zebrań kontrolnych, wyznaczonym dla poszczególnych gmin, należy dowiedzieć się we właściwym urzędzie gminnym.

Na winnych niejawienia się bez usprawiedliwiającej przyczyny, nałożoną będzie kara dyscyplinarna w myśl obowiązujących przepisów dla wojska lub też, jeżeli zachodzi cięższy wypadek niesubordynacji, sądowa kara pozbawienia wolności do lat 3, a niezależnie od tego będą do dodatkowego zebrania kontrolnego dostawieni przymusowo.

Lwów, dnia 8. marca 1923. Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.

Jędrzejewski m. p.

Generał Dywizji.

3630

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.